Nr. 89. Lwów, dnia 22. Kwietnia 1875. Czwartek. **Rok I.**

Wychodzi codziennie wyjątkiem dni poświątecznych.
Przedpłata wynosi: we Lwowie kwartalnie 2 zł. 25 c., miesięcznie 80 ct. w. a. z odnoszeniem do domu 1·10
Z przesyłką pocztową w Państwie Austryackiem: kwartalnie 3 złr. 15 centów. miesięcznie 1 złr. 10 ct.

Kurjer Polski

Kupować można pojedyncze numera w Administracji, w kasie teatralnej, w składzie tytoniów zagranicznych, trafikach i u kolporterów.

Numer pojedyńczy 4 ct.
Przedpłatę i ogłoszenia przyjmuje: Administracja „KURJERA POLSKIEGO“ w gmachu teatralnym, brama I., piętro 1.
Ogłoszenia przyjmują się po 4 ct. od wiersza.
Manuskryptów Redakcja nie zwraca.

Dziś Św. Sotera i Kaja.	Wschód słońca o godz. 5 m. 8	Długość dnia godzin 13 minut 35	Jutro Św. Wojciecha B.
„ Wełyki Czetwer.	Zachód „ „ 6 „ 51	Przybyło „ „ 5 „ 40	„ Piatok wełyk.

Rocznica. Dnia 22. kwietnia 1794. Pułkownik Józef Jasiński napada z 4 kompanjami piechoty i kilkoma działami na posterunki moskiewskie w Wilnie i w przeciągu kilku godzin staje się panem miasta.

— Krajowa Dyrekcja skarbowa mianowała oficjałem c. k. głównej kasy krajowej we Lwowie Franciszka Maxymowicza, asystenta tejże kasy.

Wiadomości miejscowe.

+ Któż z nas nie czytał Dumasowskiej powieści lub dramatu „Damy z Kamelią“? Jeżeli jest ktoś, co nie płakał nad losem nieszczęśliwej Henryki Gauthier, to niezawodnie nucił nieraz wesołą pieśń z kieliszkiem z spazmatycznej Trawiaty Verdi'ego lub żale ojca Armanda. Słowem, że dramat ten należy do najpopularniejszych na wszystkich scenach europejskich. Losy Henryki, nieszczęśliwej ofiary życia i szału paryskiego, wybrała na swój benefis pierwsza nasza artystka dramatyczna pani Teofila Nowakowska. Jak się beneficjantka wywiązała ze swego zadania, najlepiej świadczyć może przyjęcie, jakiego doznała, i liczne łzy, które swoją znakomitą grą i prawdą wywołała.

Dama z Kamelją pani N. była pełną delikatnych odcieni i uczucia kobiecego, pełną prawdziwie idealnych porywów wśród realnego otoczenia, a wszystkie te uczucia oddała pani Nowakowska z siłą porywającą.

Tej postaci kobiecej, tłumiącej głos prawdziwego uczucia z poświęceniem dla ukochanego, przedstawiającej szczytne pojęcie serca, —, obok realnej rzeczywistości, zaiste nie podobna nic zarzucić.

Nie będziemy rozbierali szczegółowo każdej sceny, która wywoływała burze oklasków i nieudane wzruszenia na widzach; nie dotkniemy ostrzem krytyki, ani rozdzierającej sceny pożegnania z Armandem w akcie trzecim, lub nieszczęśliwego końca Henryki, — bo i cóż moglibyśmy zarzucić tej skończonej i pełnej prawdy grze pani N.? — powiemy tylko szczerze i bezstronnie, że prawdziwa poezja ma to do siebie, że jej słowami wyrazić trudno... Inne role dramatu nie były może właściwie obsadzone.

** Ponieważ *Ojczyzna* wymieniła nazwisko artystki, o której wspominaliśmy, niepopełnimy niedyskreji otwarcie wypowiadając imię p. Deryng. Może mało kto tak sympatycznie ocenia jej talent, jak piszący, i żałuje, że artystka ta rzadko jest widywaną na scenie. Ale o ile wiemy, wymagania jej były wyższe od wymagań na równym stopniu stojących artystek, a wpływy zewnętrzne skłaniały ją do kroków, które utrudniały Dyrekcji zadanie. Tyle na dzisiaj — w razie potrzeby powiemy obszerniej myśl naszą w tej sprawie, mając na celu tak dobro sceny, jak i dobro samej artystki, ktora ma w nas osobiście gorącego zwolennika.

** Przypominamy szanownej publiczności, która zwyczajnie krótką ma pamięć, choć dobre serce, umieszczoną tu odezwę komitetu Stowarzyszenia pracy kobiet o zaopatrzenie biblioteki Stowarzyszenia. O ile wiemy, książkodawcy nie są dotąd liczni — a przecież każdy znalazłby, gdyby chciał, dobrą książkę, która większyby przyniosła pożytek, dostawszy się do biblioteki Stowarzyszenia, niż leżąc przykryta nieodstępnym kurzem na zapomnianej półce.

(i) 20. bm. miała się odbyć rewja wojsk w ogrodzie Jabłonowskich. Tymczasem rano deszcz, a po południu niepewna pogoda przeszkodziła temu. Było to wykroczenie ze strony natury przeciw rozkazom wojskowym. Nastepnie dnia tego miał widocznie księżyc świecić, gdyż prawie wszystkie latarnie w całem mieście nie świeciły się. Tymczasem jakby na złość rozkazom magistratu, księżyc schował się za chmury, i mieszkańcy Lwowa musieli po ciemku błądzić po ulicach. Jeszcze tym, którzy mieszkają na porządniejszych ulicach, było jako tako, ale cóż mówić o tych nieszczęśliwych, którym los wyznaczył mieszkanie na jakichś z natury ciemnych i brudnych zaułkach. Oszczędność taka ze strony magistratu, jest wcale nie na swojem miejscu, lepiej w czem innem oszczędzać pieniądze, lepiej nie wydawać ich naprożno na pozorne oczyszczanie miasta, a latarnie kazać bądź co bądź świecić.

** W tych dniach wyszła we Lwowie książka wielkiego interesu. Jest to wyciąg z pamiętników Stanisława Oswiecima, dworzanina Władysława IV., głośnego z wielu względów. Wydany z objaśnieniami przez p. Klemensa Kanteckiego wyciąg ten obejmuje podróż Oswiecima po Turcji, Francji, Niemczech i Włoszech, i zawiera bardzo ciekawe szczegóły. Może by się znalazł wydawca i innych części cennego rękopismu, spoczywającego w bibliotece Ossolińskich?

Szanowny Redaktorze!

Upraszam o umieszczenie następującego uwiadomienia:

„Zjazd lekarzy i przyrodników we Lwowie, o którym dawniej donosiliśmy, odbędzie się wedle uchwały komitetu przygotowawczego nieodmiennie w lipcu r. b. od 20. do 24. Wydział gospodarczy rozpocznie wkrótce rozsełkę zaproszeń; ktoby z PP. lekarzów, aptekarzy lub przyrodników nie otrzymał takowego do 15. maja, zechce się zgłosić do Wydziału gospodarczego pod adresem Dra Noskiewicza (ul. Sykstuska Nr. 14).

Z szacunkiem
Dr. Longin Feigel,
Sekret. Wydz. gospod.

(i) Na ulicy Stryjskiej nie ma prawie chodników. W miejscu, gdzie się skręca z ulicy Pańskiej na Stryjską, jest po prawej stronie tak wąskie miejsce dla chodzących, że dwie osoby zaledwie się mieścić mogą. Po jednej stronie jest fosa głęboka i pełna nieczystości, a po drugiej parkan. Z drugiej strony nie wiele lepiej się dzieje. Trotuary są tam tej natury, że z łatwością można na nich nogę złamać. Ulica ta jest dosyć zamieszkałą, należałoby zatem trochę więcej dbać o wygodę mieszkańców.

** Onegdaj z budującego się drugiego piętra w kamienicy p. Baurowicza przy ulicy Kopernika spadło pół cegły tak, że jeden z przechodzących o mało nie został ciężko zraniony. Czy są jakie przepisy nakazujące osłonę powstających murów? Jeśli są, dlaczego pozwolono jest nie uwzględniać bezpieczeństwa ludności? Będziemy się o to energicznie upominać dopóty, dopoki złe często się wydarzające, nie będzie usunięte.

+ Głośna sprawa dwóch Prusaków wyprawiających burdy na Krakowskiej, onegdaj w drugiej instancji była sądzoną. Jeden z tych jegomościów skazany został na 4, a drugi na 10 dni więzienia. Obwinionych bronił Dr. Moszyński — a nie Dr. Rapaport, jak to we wczorajszym numerze donieśliśmy. Uwaga ostatnia naszego korespondenta jest nie właściwą, gdyż Dr. Rapaport, jako adwokat z urzędu, — a nie z innych pobudek obwinionych miał bronić.

(w) Dzisiejszy silny wiatr wschodni dokonał już w części zadania magistratu, pozmiatał bowiem kurz z drogi zupełnie nagromadzając go przed murami kamienic. Pozostawałoby tedy magistratowi postarać się tylko o wykończenie dzieła wiatru.

(XX) W Poznaniu ukonstytuowało się w piątek, dnia 16. b. m. stowarzyszenie zamierzające założyć w tem mieście zwierzyniec (ogród zoologiczny). Galicja nie posiada dotychczas zwierzyńca, czyby i u nas nie można o tej sprawie pomyśleć?

(i) Dzienniki warszawskie podają rezultat kwesty w wielkim tygodniu. W ogóle uzbierano na ubogich 9.547 rs. 31½ kop. Ciekawiśmy, jaką sumą może się Lwów poszczycić, tembardziej, że jest to naszą słabością szczycić się dobroczynnością.

** Pełniący obowiązki Naczelnika Sekcji III. Sądu powiatowego miejskiego adjunkt sądowy p. Zagórski, zostaje przeniesionym do Sądu krajowego, miejsce zaś jego urzędowania obejmuje adjunkt sądowy p. Nitka.

+ Amatorowie jazdy konnej krzątają się około założenia Stowarzyszenia konnej jazdy. Towarzystwo to ma oddać dyrekcję p. Boznańskiemu, który jako znawca koni i wyborny nauczyciel, dał się poznać w naszem mieście. Przyklaskujemy szczerze tej myśli, bo cóż może być przyjemniejszego, zwłaszcza wiosną i latem, nad

przejażdżki konne i do tego towarzyskie. Celem tego towarzystwa będzie, aby naukę jazdy konnej, jak również wycieczki konne dla amatorów uczynić najprzystępniejszemi, a tym sposobem spopularyzować sztukę i potrzebę jeżdżenia konno, która u nas prawie zupełnie jest zaniedbaną.

** Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się dziś we czwartek dnia 22. kwietnia b. r. z uderzeniem godziny 6. wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym: 1. Wnioski komisji administracyjnej w sprawie zniesienia prawa propinacji w kr. stoł. mieście Lwowie (uchwała druga). Sprawozdawca p. radny Dr. Madejski. 2. Sprawa założenia drugiego gimnazjum polskiego we Lwowie. Sprawozdawca pan radny Kulczycki. 3. Oddanie w przedsiębiorstwo robót brukarskich. Sprawozdawca p. radny Gostkowski. 4. Prośba p. Gwalberta Ziembickiego o podwyższenie ceny dostawy kamienia z Suchodół. Sprawozdanie dotyczące dostawy kamienia ratyńskiego. Sprawozdawca pan radny Pietsch. 5. Sprawa budowy bramy na cmentarzu łyczakowskim. Sprawozdawca p. radny Zbrożek. 6. Rozpisanie licytacji na sprzedaż gruntu miejskiego „Klekuczką“ zwanego. Sprawozdawca p. radny Dr. Zucker. 7. Prośby pp. Wojtyńskiego i Czajkowskiego o nadanie obywatelstwa, tudzież pp. Musilewicza i Szwejkowskiego o przyrzeczenie przyjęcia do gminy lwowskiej. Sprawozdawca p. radny Dr. Pepłowski.

(F.Z.) Dnia 18. b. m. odbyło się walne Zgromadzenie członków korporacji szewskiej pod przewodnictwem p. Bihałowicza. P. Ostrowski M. sekretarz korporacji, odczytał protokół z ostatniego posiedzenia, a następnie sprawazdanie z czynności Wydziału. Z sprawozdania tego dowiadujemy się, że majątek korporacyjny stanowi obecnie kwotę 5.443 złr. 54 ct.

Zważywszy, że majątek ten nie pochodzi z dochodów stałych, że ś. p. cech starej daty zawsze miewał kilkaset złr. długu, chociaż dochody jego nierównie były znaczniejsze, jak obecne, przyznać trzeba bezwarunkowo, że wielką położyli zasługę iż członkowie korporacji, którzy stojąc na czele cechu w chwili rozwiązania tegoż (przez ustawę wolnego zarobkowania) poczuli się do obowiązku wspierania nieszczęśliwych, podupadłych majstrów, jakoteż i wdów pozostałych. W tym celu wypracowali statut, otrzymawszy potwierdzenie c. k. Namiestnictwa dnia 25. lutego 1868 r. (L. 11.660) i pracowali po dziśdzień wedle zawartych w statucie ustanowień.

Jednakowoż okazało się po upływie kilku tych lat, że statut nie odpowiada dzisiejszym wymogom i nie da się żadną miarą pogodzić z duchem czasu dzisiejszego, dla tego też postanowiono zmienić ustawy i w tym celu wybrano komisję, złożoną z pp. Aleksandrowicza, Bihałowicza, Sierocińskiego, Baczyńskiego, Feita, Teliczka, M. Ostrowskiego i Zielińskiego.

Zadaniem komisji tej jest wypracowanie odpowiedniego statutu; jest to zadanie dość trudne, lecz walne zgromadzenie wyborem powyżej wymienionych panów najlepszy dało dowód, że pojęto trudność tej pracy, polecając przeprowadzenie jej członkom korporacji, których dobrze znamy jako mężów postępowych i zacnych.

(Widząc prawdziwie szczere chęci i dążenia szanownych członków korporacji szewskiej szczerze radzimy, ażeby przy układaniu statutów nie pominęli utworzenia kasy zaliczkowej, albowiem tym sposobem rozszerzyliby zakres działania dobroczynnego i podnieśliby swój kapitał do znacznej wysokości. Przyp. Red.)

Wiadomości zamiejscowe.

— Ks. Józef Ogonkiewicz dotychczasowy wikary przy łac. kościele w Sułkowicach, został przeniesiony w tej samej własności do Niedźwiedzia. — Ks. Karol Niedzielski dotychczasowy pleban obr. łac. w Równem, zrezygnował dnia 15go marca z tego beneficyum. — Ks. Wojciech Grocholski, były łac. kapelan w Storożyńcu (na Bukowinie) otrzymał na dniu 30go marca b. r. kanoniczną instytucję na łac. probostwo w Liczkowcach (archidecezji lwowskiej). Dotychczasowy administrator w Liczkowcach ks. Alfred Białogłowski, przeniesionym został wskutek tego na kooperatora do Ponikwy. — W miejsce prefekta tutejszego seminarza g. k. ks. Seweryna Zharskiego mianowanego kapelanem wojskowym, otrzymał tę posadę ks. Teodor Piórko. — Ks. Wiktor Rostkowicz, dotychczasowy g. k. wikary w Nowem siole i excurrendo administrator w Krasnosielcach uwolniony został od powyższych obowiązków.

** P. Józef Rogala Kiciński, dyrektor Towarzystwa zaliczkowego krakowskiego, otrzymał w tych dniach obywatelstwo austrjackie.

** Z Krynicy donoszą Czasowi, iż wybudowana tam Arena teatralna przez ś. p. hr. Adama Skorupkę, b. dyrektora teatru krakowskiego, d. 2. b. m. skutkiem ogromnych tegorocznych śniegów w Krynicy, zupełnie runęła. Obie ściany boczne i cały dach wielkiego i piętrowego tego budynku zwaliły się do szczętu. Zakład zdrojowy pozbawiony więc został budynku, którego jeżeli dyrekcja zdrojowa nie odbuduje, pozbawi przez to publiczności rozrywek i przyjemności z widowisk teatralnych, z koncertów, a nawet z zabaw i balów w Arenie zwykle dawnych, albowiem niewystawienie dotychczas w Krynicy tak potrzebnego kursalu, a tylokrotnie przyobiecywane, uchyla możność liczniejszego zebrania się gości dla rozrywki lub zabawy, brak bowiem dotąd odpowiedniej sali.

(B) Warszawski artysta dramatyczny, p. Wincenty Rapacki, autor wydanego przed dwoma miesiącami dramatu, p. t. „Wit Stwosz“, i nowego dramatu historycznego p. t. „Gwiazdziarz“, którego główną postacią jest Mikołaj Kopernik, pracuje obecnie nad dramatem p. t. „Mazur Czart.“

(i) Nowość ma się w Warszawie ukazać. Oto do sześciu tygodni ma tamtejszy teatr wystawić balet p. t. „Bogini Walhalli.“ Jeśli wierzyć można zapowiedziom, będzie to wspaniałe przedstawienie. Dekoracje całkiem nowe mają nadejść wprost z Wiednia.

(i) Eldorado w Warszawie ma być w tym roku świetniejsze, aniżeli lat dawnych. Przedstawienia będą w tym roku dawać tam pp. Teksel i Chołomiński. Wszyscy widzowie będą teraz pod nakryciem, a nie jak dawniej bywało, tylko część ich. P. Teksel znany jest publiczności lwowskiej jeszcze z czasów dyrekcji p. Miłaszewskiego.

(i) Między urzędnikami w królestwie polskiem jest chwalebny zwyczaj zajmowania się rzemiosłami w godzinach wolnych od zatrudnień kancelaryjnych. Napotykają jednak w tym przeszkodę ze strony rękodzielników cechowych, którzy się uważają

za jedynie uprawnionych do prowadzenia jakiegoś rzemiosła. Stawiają też swym współzawodnikom najrozmaitsze przeszkody, najprzykszejszą jest jednak ta, że niechcą przyjmować czeladników którzy już przedtem robili u rzemieślników profanów. Wskutek tego mało bardzo robotników naciąga się pod chorągwie nowego zastępu szewców, krawców i t. d. z obawy niedostania na przyszłość zarobku.

(i) Perjodyczne żebractwo. W Berdyczowie pomnaża się ciągle liczba żebraków. Mówią oni, że przez cały tydzień pracują, tylko w Sobotę żebrzą, gdyż taki jest zwyczaj. Że też rząd pozwala na coś podobnego.

(i) Warszawskie towarzystwo zachęty sztuk pięknych ogłosiło trzy konkursa: Malarski, rzeźbiarski, i architektoniczny. Pierwszy ma przedstawiać „Gościnność,“ drugi „Długosza“ trzeci „projekt bramy wjazdowej do parku miejskiego.“ Dla każdego są przeznaczone po dwie nagrody, a mianowicie: Dla pierwszego i drugiego: a) po 200 rs. b) po 66 rs. 66 kop., dla trzeciego a) 180 rs. b) 86 rs. 66 kop. Termin nadsyłania prac jest wyznaczony do 1. grudnia.

(i) Ogród Krasińskich w Warszawie ma być w tym roku przyozdobiony na nowo. Ogrodnik, którego tamtejsze pisma bardzo chwalą, p. Andrzej Dmowski, wyłącznie nim się zajmuje.

(i) Wiadomo już naszym czytelnikom, że ministerstwo oświaty zakazało używać w szkołach czeskich mapy Czech wraz z Morawami i Szląskiem. Pisma tamtejsze powiadają, że chyba będzie potrzeba zaprzestać przez jakiś czas nauki geografii, gdyż niema obecnie podręcznika do nauki tych krajów. Oświata przedewszystkiem, jak twierdzi p. minister oświecenia.

(i) Od kilku lat dyrekcja teatru pragskiego toczyła rokowania z p. Cicwarek, prywatnym człowiekiem, co do wstąpienia jego do tamtejszej opery. Rokowania te były nadaremne. Aż dopiero obecnemu dyrektorowi panu Mayer udało się nakłonić go do objęcia partji tenorowej, jako główny bohater. Pierwszy raz wystąpi p. Cicwarek w Trubadurze. Ma to być znakomity spiewak.

(i) Ministerjum węgierskie rozwiązało towarzystwo Słoweńców p. n. „Matica słoweńska.“

(i) Czesi przebywający w Wiedniu podali prośbę do arcybiskupa, kardynała Rauschera, by kilka probostw wiedeńskich obsadził księżami czeskimi. Powołują się oni na liczbę Czechów, zamieszkujących Wiedeń. Jest ich tam 140 tysięcy.

(i) Charakterystyka czasu. Przy pragskiej kasie oszczędności zawakowało 4 miejsca. Podało się o nie ni mniej ni więcej, tylko 280 osób!

(XX) Listy z podróży Antoniego Edwarda Odyńca, w których bardzo wiele szczegółów z życia Adama Mickiewicza się znajduje, drukowane przedtem w „Kronice Rodzinnej“ wyszły obecnie w osobnem wydaniu w dwóch tomach, nakładem księgarni Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

(w) Dnia 20. b. m. wniósł prokurator wiedeńskiego sądu akt oskarżenia przeciw spiewaczce p. Wandzie Bogdani. Obwiniając ją o zbrodnię oszustwa — postawił wniosek zatrzymania jej nadal w więzieniu śledczem.

Przeciw temu aktowi obwiniona nie wniosła rekursu żadnego, ostateczna rozprawa więc odbędzie się prawdopodobnie w pierwszych dniach maja przed wiedeńską ławą przysięgłych.

Wiadomości gospodarskie, przemysłowe i handlowe.

** W projekcie połączenia Anglji z Francją podziemnym tunelem przez kanał la Manche, między innemi nastręczyło się pytanie, czyli kanał ten będzie należycie zabezpieczony od wtargnięcia doń wody morskiej? — Obecnie na ostatniem posiedzeniu akademii paryzkiej znany inżynier p. Lesseps przedstawił dane, które tę kwestję stanowczo załatwiają. Z badań za pomocą świdrowania odbytych po obu stronach kanału i dalszych doświadczeń, inżynier Hawkshon doszedł do przekonania, że w kierunku nakreślonej przez niego linii rozciąga się pod dnem morza nieprzerwana warstwa pokładu kredowego. Warstwa ta po stronie francuzkiej dochodzi do głębokości 230, a po stronie angielskiej do 140 metrów. Największa głębina morza na tej linii wynosi 54 metry, t. j. nie dochodzi wysokości zwyczajnej wieży kościelnej; jeżeli więc tunel przebity zostanie na 100 metrów na powierzchni morza, mieć będzie jeszcze nad sobą warstwę pokładu kredowego na 46 metrów grubą, czyli taką, jak najlepszy tunel w górach. Że woda morska do takiego tunelu się nie dostanie, dają rękojmię podmorskie kopalnie ołowiu i cyny w Kornwalii, tudzież węgla kamiennego w Whitehallu. W Botallachu żyły metalowe sięgają na odległość 640 metr. od wybrzeża morskiego, w Whiteharen zachodzą w morze aż do 5 kilometrów od brzegu; połączone są ze sobą licznemi galerjami poprzecznemi, stanowiącemi rozległą na setki kilometr. sieć podziemnych przekopów. Morze tam nigdy nie wtargnęło, a górnicy najzupełniej ufają nieprzenikliwości swego wapiennego dachu. W niektórych miejscach zaledwie 5 metrów takiego sklepienia przedziela ich od morza, tak że słyszą wyraźnie po nad głowami szum bałwanów rozbijających się o brzegi lądu, tudzież rumot kamieni toczących się po dnie morskiem. Raz nawet, w 1778 r. górnicy nierozważnie zapuścili się w podziemnych robotach na odległość tylko 1·2 metra od dna morskiego, o czem ich ostrzegł straszliwy łoskot, jaki nad sobą usłyszeli w czasie burzy, a jednak nawet tak cienka warstwa nie przepuściła morza. Jeżeli czasami utworzą się między ścianami galerji rysy sączące wodę, górnicy zalepiają je kitem okrętowym. Kopalnie podmorskie w Anglii są w ogóle bardzo suche, co przypisują nieprzenikliwości pokładu dna morskiego, pokrytego szychtą roślin i szczątków zwierzęcych zapełniającą wszelkie w nim rozpadliny. Pod Dover i Calais grunt kredowy z natury swej już nie przepuszcza wilgoci, o czem przekonano się przy kopaniu głębokich studzien, gdzie stosunkowo bardzo mało wody znajdowano. Podług zdania geologów Francja i Anglia połączone były z sobą kiedyś stałym lądem, który pod Calais morze rozerwało, tworząc kanał w tem miejscu; dno więc kanału nie może mieć wyrw i nierówności pochodzenia wulkanicznego. Przebicie pokładu wapiennego łatwo pójdzie: inżynier angielski Bruton wynalazł machinę, która w tym celu doskonale może funkcjonować. Świdruje ona otwór okrągły 2·1 metrów średnicy mający i ziemię na zewnątrz wypycha; a otworu takiego może robić 1·2 metr. na godzinę. Tym sposobem

prowadząc roboty z obu stron jednocześnie, przebicie całego tunelu podług obrachowania p. Lesseps'a trwałoby 2 lata.

** W skutek opóźnienia się wiosny, roboty wiośniane i siew można uważać w całym kraju po 15. kwietnia tak dobrze, jak nie rozpoczęte. Wzmianki o rozpoczęciu siewu tu i owdzie odnoszą się tylko do okolic Jarosławia, Pruchnika, Mościsk, Ożydowa, Radziechowa, Podhajczyk, Bóbrki, Halicza i Bukaczowiec. Na opóźnienie siewu wpłyną zapewne także i święta wielkanocne ruskie, przypadające w tym roku w drugiej połowie kwietnia.

Jako ogólna skarga z całego kraju jest do zanotowania brak paszy — wskutek czego miejscami jak np. w okolicach Jarosławia stan zdrowia bydła u włościan jest niepomyślny. Konicz w ogóle przezimował dobrze. W okolicach Grzymałowa ziemniaki rosną w kopcach, gdzieniegdzie gniją.

** Dowóz zboża na targ krakowski ożywił się nieco, ale kupcy szląscy zjawiają się na nim w małej tylko liczbie i spekulacja miejscowa zupełnie ustała. Tranzakcje odbywają się tylko w miarę potrzeb miejscowych. Poszukują najbardziej jęczmienia do siewu, wyki i koniczyny. Ostatnich dwóch artykułów trudno już dostać na targu krakowskim. — Ceny nie zmieniły się w niczem od cen przeszłego tygodnia.

Rozmaitości.

(B) Zmarli: J. W. Aldridge, wiceadmirał angielski, lat 80; Sir J. Cheape, angielski generał inżynierji, lat 83; Sir William Maynard Gomm, feldmarszałek angielski, były gener-gubernator Indji, lat 91; Ludwik Orpiszewski, pisarz znany w literaturze naszej pod pseudonimem Ludwika z Trzciewa, w Lozannie; Feliks Rymbowicz, zasłużony pedagog i zdolny matematyk, lat 71, w Warszawie; Karol Ruprecht, czł. rząd. nar. pol. w Monachium; Daussvigne-Méhul, były dyrektor konserwatorjum muzycznego i kompozytor, w Liége, lat 85; Angelica Palli Bartolomei, autorka dramatyczna włoska, lat 70, w Livorno; Charles Fuller, znany rzeźbiarz angielski, we Florencji; Prof. Dr. K. G. Helbig, historyk i pedagog, lat 67, w Dreźnie; Jerzy Herwegh, poeta niemiecki, lat 58, w Baden-Baden.

(i) W najbogatszym z dotychczas odkrytych domów w Pompei znaleziono obraz Orfeusza. Przedstawia on poetę grającego na lirze. Wspaniałą jego postać otaczają naokoło przysłuchujące się najrozmaitsze zwierzęta. Farby są bardzo dobrze zachowane.

(i) Śmiertelność w wojsku niemieckiem jest bardzo wielka. Szczególnie odnosi się to do pułków saskich i wirtembergskich. 10 procent z tego przypada na samobójstwo.

(i) W Berlinie jest akcyjne towarzystwo palmowego ogrodu „Flora.“ Właściciele akcyj mają wstęp wolny do lokalów towarzystwa, dla zapobieżenia jednak możliwym nadużyciom, postanowiono, żeby każdy członek dał swoją fotografię wydziałowi. Jeden z opozycjonistów oświadczył, że fotografii nie da. Wskutek tego nie pozwolono mu używać praw członka towarzystwa, a on zaniósł o to skargę do sądu. Teraz toczy się proces między towarzystwem a owym właścicielem akcji o „fotografię.“

(i) Słonie na gościnnych występach. W Wiedniu w teatrze „Karla“ ma być wkrótce przedstawiona sztuka Juliusza Verne'a p. t. „Podróż naokoło świata w 10 dniach odbyta.“ Dyrektor tego teatru sprowadza słonie do tej sztuki aż z Londynu.

(i) Paryzkie dzienniki donoszą, iż dnia 5. b. m. zmarł tam hr. Wołodkowicz.

(i) Pierwsza szkoła akcyjna. W Prusach w Neumark zawiązało się towarzystwo akcyjne dla utworzenia tamże wyższej szkoły żeńskiej. Będzie to zatem pierwsza akcyjna szkoła.

(B) **Bibliografia.** Jerzykowski Stanisław, Dr. Akuszerja. Tom trzeci. Patologia i terapia ciąży, porodu i połogu, w wolnym przekładzie z podręczników akuszeryjnych J. Spaetha, C. R. Brauna, Naegele-Grensera i C. Schroedera. Z 41 drzeworytami w tekście. Z biblioteki umiejętności lekarskich. Warszawa 1875. Wydanie Redakcji Gazety lekarskiej. Wielka 8-ka, stronnic 360. Cena 9 złr. 20 ct.

Kilka kwiatków nie z tej ziemi, przez † z N... 16-ka stronnic 46. Pelplin, 1875, nakładem księgarni J. N. Romana. Cena 18 kr.

Koszutski Hilary ks. Żywoty Świętych dziewic. Oddział drugi, 16-ka, stronnic 226. Pelplin, 1875, nakładem księgarni J. N. Romana. Cena 90 kr.

(i) Pierwszy i ostatni raz w teatrze. Pewien skąpiec w Londynie nigdy nie chodził do teatru, aż dopiero gdy przedstawiano sztukę: „Jak można zrobić majątek?“ zebrała go chętka odwidzenia choćby raz w życiu teatru. Kupuje więc bilet na galerję, a usadawiając się wygodnie za swoje pieniądze, spada na parter i śmiertelnie się tłucze. Zaczęto wołać cyrulika, ale skąpiec niechce tego, bo mu trzeba zapłacić, natomiast każe sobie zawołać kasjera. Gdy tenże przyszedł, odzywa się do niego: „Ponieważ nie będę już widział przedstawienia, więc oddaj mi pan pieniądze za bilet, bo pocóż za darmo płacić?“

(i) Do tylu słynnych dzieł i projektów 19. wieku, przybywa nowy, a kto wie, czy nie przewyższający swą doniosłością poprzedników, projekt przekopania Afryki w poprzek. Kapitan Jan Grover, R. N. Fovler i twórca tej myśli Donald Mackensie podali projekt poprawdzenia kanału od ujścia rzeki Belty w pobliżu przylądków Juby i Bajador naprzeciw wysp kanaryjskich, aż do załomu rzeki Niger w Tumbuktu. Panowie ci wykazują możliwość takiego przekopu. Jakie stąd korzyści by wynikły, łatwo się domyślić. Środkowa Afryka stałaby się krajem urodzajnym, a klimat jej zmienił by się zupełnie. Długość tego kanału jest obliczona na 700 mil.

**Projekt zalania wodą Sahary, a przynajmniej algierskiej i tunetańskiej części tej pustyni, przez co powstałaby wielka odnoga morza Śródziemnego, może będzie urzeczywistniony. Rząd francuski gorliwie się nim zajął ostatniemi czasy, mimo wniosków, że zalanie tych pustyń piaszczystych źle może oddziaływać na klimat Europy, a szczególniej Włoch, i już kapitan floty Roudaire otrzymał od ministra wojny polecenie, ażeby na miejscu przedsięwziął należyte pomiary i roboty niwelacyjne. Ze strony paryzkiego Towarzystwa jeograficznego dodano p. Roudaire do pomocy p. Henryka Duveyrier, który bardzo dobrze jest obeznany ze stósunkami jeograficznemi i meteorologicznemi Sahary.

‖ Żona: Ach mężu, czemu w raju nie ma małżeństwa? — Mąż: Bo w małżeństwie odwrotnie nie ma raju.

Już na rok **1875** otrzymałem

Wody mineralne

Selcerska	27	ct.
Friedrichshaller	40	„
Huniady Janosz	36	„
Marienbader Kreutz	32	„
„ Ferdinands	32	„

Wszystkie inne gatunki świeżych wód tak zagranicznych jakoteż krajowych nadejdą z końcem tego miesiąca. Przepisy zródlane dołączam bezpłatnie. Zamówienia uskuteczniam odwrotną pocztą.

Z poważaniem

Karol Klimowicz.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie dnia 22. kwietnia 1875.

Barometr 723.97 mm. Psychrometer suchy + 8.00°C Psychrometer wilgotny +7·13°C Prężność pary 6·99mm Wilgotność 88%. Zachmurzenie 10 Kierunek i moc wiatru PnZ₄ Ozon 5 Temperatura powietrza +5.4°R

U optyka C. Kotkowskiego

(hotel George'a)

godzina 8ma rano:

Baro. wsk. niżej odmiany.

Term. „ 6 stopni ciepła.

Stan chorych na dniu 22. Kwietnia 1875 w szpitalu powszechnym.

Z wczorajszem dniem pozostało 804, przyjęto 16, liczba ogólna 829, wyzdrowiało 17, umarło 3, pozostaje 820.

Taksa za pielęgnowanie chorych w szpitalu powszechnym we Lwowie dziennie: na 1. klasie złr. 3 na 2 klasie złr. 1 ct. 50 na 3. klasie cent. 90.

— **Pociągi przychodzą:** z Krakowa, godz. 5 min. 57 r.; o godz. 10 min. 50 r. o godz. 9 m. 45 w. — Z Brodów i Podwołoczysk o g. 4 min. 18 r.; o g. 4 m. 18 w.; o g. 10 m. 58 w. — Z Czerniowiec o g. 4 r.; o g. 3. m. 5 w.; o g. 10 m. 13 w. — ze Stryja o g. 7 m. 22 w. codzień.

— **Odchodzą:** do Krakowa o g. 5 m. 5 r.; o g. 5 m. 5 w.; o g. 11 m. 28 w. — do Brodów i Podwołoczysk o g. 6 m. 7 r.; o g. 12 r.; o g. 10 w. — Do Czerniowiec o g. 6 m. 50 r.; o g. 11 m. 48 w.; o g. 12 m. 50 w połud. — Do Stryja o g. 7. m. 22 r., — Z Podzamcza do Brodów i Podwołoczysk o g. 12 m. 26 w połud.; i o g. 11 m. 32 w nocy.

Taryfa dla fiakrów parokonnych.

— Jazdy pojedyńcze w mieście i na przedmieściach 30 ct., za 1y. kwandrans w dzień 30 ct., w nocy 45 ct., za każdy następujący kwandrans w dzień 18 ct, w nocy 25 ct., Jazdy do Kisielki, Wysokiego zamku Węglińskiego lasku, Ś. Zofii, Żelaznej wody, Wólki do stawu pełczyńskiego i panieńskiego, Kortomówki Bajek i do każdej rogatki, lub cmentarza 50 ct, Do lub od każdego dworca w dzień lub w nocy 1 złr. Za pakunek większy, 15 ct. Na bale lub z balów 80 ct. z konduktem pogrzebowym według czasu.

dla dorożek jednokon. I. kl. z czer. liczbą.

— Jazdy pojedyncze w mieście i na przedmieściach 20 ct. Za 1y. kwadrans w dzień 20 ct., w nocy 30 ct. Za każdy następ. kwandrans w dzień 10 ct. w nocy 15 ct. Do miejsc wyżej oznaczonych 30 ct. Do lub od dworca kolei w dzień 40 ct., w nocy 60 ct., za pakunek większy 10 ct., Na bale i z balów 50 ct. Z konduktem pogrzebowym według czasu.

dla dorożek jednokon. II. kl. z żółtą liczbą.

W mieście i na przedmieściach 15 ct., za 1y. kwadrans w dzień 15 ct., w nocy 22 ct., za każdy następny kwadrans w dzień 8 ct., w nocy 10 ct. Na miejca wyżej oznaczone 20 ct. Do lub od dworca w dzień 30 ct. w nocy 45 ct. Za pakunek większy, 10 ct. Na bale lub z balów 30 ct. Z konduktem pogrzebowym według czasu.

Telegraficzne kursa wiedeńskie.

Wiedeń, 21 kwietnia 1875 godz. 11. m. 20.		
Akcje kredytowe	234	50
„ Anglo-austr.	133	90
„ Unionsbank	111	75
„ Vereins-Bank	—	—
„ Karola Ludwika	234	50
„ kolei południowej	142	25
„ Franco-austr.	51	50
„ Baubank	—	-
Galicyjskie Listy hypoteczne	—	—
„ obligi indemnizacyjne	86	50
„ Listy Zastawne	—	—
Losy za rok 1860	111	60
Napoleondor	8	88
Usposobienie bez życia		
Wiedeń 21. kwietnia 1875. godzina 2. minut 20.		
Akcje franc.-austr.	51	50
„ kredytowe węgierskie	222	75
„ Anglo-austrjackie	133	60
„ Unionsbank	112	—
„ Kolei Karola Ludwika	234	50
„ „ północnej	197	00
„ „ południowej	140	75
„ Alföldzkie	130	(0
„ Kolei Elżbiety	188	—
Akcje „ Czerniowieckiej	146	—
„ węgier. północ.-wsch.	120	75
„ banku związkowego	24	—
„ wiedeńskiego Tow. budow.	33	50
„ węgier. wschodn.	52	75
Galicyjskie obligi indemniz.	86	85
Losy z r. 1864	138	50
Franco-hung.	67	—
Akcje Verkersbank	96	00
Losy tureckie	55	30
Akcje Baubank	15	—
„ Kolei państwowej	301	00
„ Bankverein	115	50
„ wied. Bauverein	35	75
Losy węgierskie	83	50
Usposobienie: spokojne.		
Zagraniczne.		
Paryż 3% renta	63	70
Berlin Banknoty ros	282	40
Akcje kredyt.	424	—
Lombardy	256	—
Galicyjskie	107	—
Kolej państw	548	—
Rumuńskie	34	40
Austr. bankn.	184	20

Cennik lwowskiej Izby handlowej.

Lwów dnia 21. kwietnia.

	płacą (złr. w. a.)		żądają (złr. w. a.)	
I. Akcje.				
Kolej Karola Ludwika 200 zł. m. k.	234	00	236	00
„ Lwowsko-Czern. 200 zł. w sr.	145	50	147	50
Banku hipotecznego 200 złr. w. a.	245	—	247	—
II. Listy zastawne za 100 złr.				
Galic. Towarz. kredyt. 5% w. a.	85	80	86	30
„ „ „ 4% w. a.	76	40	76	90
„ „ „ 5% okreś,	85	80	86	30
Banku hipotecznego 6% w. a.	90	85	91	50
Gal. Zakł. kred. włośc. 6% w. a.	97	75	99	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla Galicji i Bukowiny 6% w. a.	89	75	90	75
III. Obligi za 100 zł.				
Galic. indemnizacyjne	86	60	87	25
Pożyczki krajowej z r. 1873	90	—	91	—
Losy m. Krakowa	15	75	17	—
„ „ Stanisławowa	14	75	16	25
IV. Monety.				
Dukat holenderski	5	12	5	20
„ cesarski	5	17	5	23
20 franków	8	86	8	92
Półimperjał	8	93	9	08
Rubel srebrny	1	62	1	70
„ papierowy	1	52¼	1	53¼
Pruskie bilety kasowe	1	62½	1	63½
Srebro	103	75	105	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń dnia 19. kwietnia.

	płacą (złr. w. a.)		żądają (złr. w. a.)	
Dług państwa.				
Jedn. dług państ. 5% w banku.	70	55	70	65
„ „ 5% w srebrze	74	75	74	85
Losy z r. 1839 całe	272	—	274	—
„ „ 1839 piąta część	247	50	248	50
„ „ 1854 po 250 złr. 4%	105	50	105	75
„ 1860 „ 500 „ 5%	111	60	111	90
Losy z r. 1860 po 100 „ 5%	116	—	116	50
„ „ 1864 „ 100 „	138	60	138	80
„ „ 1864 „ 50 „	132	—	132	50
Renty Como po 42 liry austr.	21	50	22	50
Węgierska pożyczka kolejowa (po 300 frank.) 120 złr.	100	50	101	—
Obligi indemnizacyjne za 100 złr.				
Bukowińskie 5%	84	50	85	50
Czeskie 5%	98	—	—	—
Galicyjskie 5%	86	50	87	—
Niższej Austrji 5%	98	—	—	—
Siedmiogrodzkie 5%	76	80	77	40
Węgierskie 5%	80	--	80	40
Akcje.				
Kolej Karola Ludw. po 200 zł. m. k.	234	50	235	-
„ Lwows-Czer. „ 200 „ w sr.	146	50	147	50
„ Albrechta „ 200 „ „ „	80	50	81	—
„ węgierskiej półn.-wchodniej	120	75	121	25
„ wsch.-węg. po 200 złr. w sr.	53	—	53	50
„ Nadniestrz. „ 200 „ „ „	—	—	—	—
„ I. gal.-węg. „ 200 „ „ „	--	—	120	—
Listy zastawne.				
Gal. Tow. kred. ziem. 4% w. a.	76	—	76	75
„ Tow. kred. ziem. 5% „	85	80	86	20
„ banku hipoteczn. 6% „	90	50	91	—
„ Zakł. kred. włość. 6% „	99	50	—	—
„ Zakładu kredyt. ziem. w Krakowie 18 lat 6%	93	25	93	75
„ 36 lat 6%	90	—	90	50
„ 20 lat 7%	98	—	99	—
„ 37 lat. 5½ % w sr.	92	75	93	25
Obligi pierwszeństwa za 100 zł.				
Kolej Albrechta po 300 złr. 5%	77	50	77	70
„ naddniestrz. „ „ „	—	—	—	—
I. węg. galicyjskiej „ „ „	74	50	75	—
Lwowsko-czerniow. „ „ „	78	25	78	75
Północnej Ferdynanda po 100 złr.	105	—	105	20
Karola Ludwika po 300 złr. 5%	101	75	102	—
„ „ II. Emisja „	100	50	101	—
„ „ III. Emisja „	99	—	99	50
Losy.				
Zakładu kredytowego po 100 zł.	166	-	166	50
Prem. pożyczki węgier. 100 zł.	83	35	83	65
Prem pożyczki węgier. 50 „	82	25	82	50
Żegl. par. na Dunaju 100 „	94	75	95	25
Księcia Salm 40 złr. m. k.	36	75	37	25
„ Palfy 40 „ „	27	75	28	25
„ Clary 40 „ „	27	50	28	—
Hr. St. Genois 20 zł. w. a.	27	50	28	—
Miasta Budy 40 „ „	27	75	28	25
Ks. Windischgraetz 20 zł. m. k.	21	25	21	75
Hr. Waldstein 20 zł. m. k.	23	25	23	75
Hr. Keglewich 10 zł. m. k.	14	—	14	50
Rudolfa 10 zł. w. a.	—	—	—	—
Miasta Insbruku 20 zł. w. a.	18	25	18	75
„ Salzburga 20 zł. w. a.	17	—	17	25
„ Tryestu 100 zł. m. k.	109	-	110	—
Tureckie 400 franków	55	25	55	50
Waluty.				
Dukat cesarski	--	—	—	—
Dukat pełn. wagi	5	24	5	25
Napoleondor 20 franków	8	89	8	90
Rosyjski imperjał	—	—	—	—
20 mark. niemieckich	10	90	11	—
Talar związkowy	163	25	163	50
Srebro	103	50	103	60

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 19. kwietnia.

	płacą		żądają	
Listy zastw. 100 rsr. I. s.	95	05	95	35
Listy zastaw. 100 rsr. II. s.	95	05	95	35
Listy zastawne z r. 1869	91	95	92	25
Listy zastaw. m. Warszawy I. ser.	88	05	88	35
Listy zast. m. Warszawy II. serja	87	65	87	95
Listy likwidacyjne	79	50	79	80
5% bilety bankowe ces.	98	—	99	—
„ pożyczka prem. z r. 1864	—	—	198	—
„ pożykzka prem z r. 1866	—	—	193	50
Akcje kol. żegl. warszaw.-wiedeńskie	—	—	91	50
„ „ „ bydg.	72	50	73	—
„ „ „ teresp.	116	75	117	75
„ „ „ fabr. łodzkiej	100	—	101	—

Dziejów powszechnych Szlossera wyszedł z druku zeszyt 55., z którym rozpoczął się druk tomu 10. Z tomem 10 zakończą się wieki średnie. Prenumerata za 10 tomów z policzeniem za ostatni wynosi 23.10. A cały dochód z tego wydawnictwa przeznaczony jest na *oświatę ludu*.



E. F. Fried

plac Bernardyński l. 3.

poleca swój

Skład i pracownię obówia męzkiego

własnego wyrobu z najlepszych materjałów zagranicznych jakoteż ze skóry krokodylów, morskich psów i hamburskiej, podług najnowszej mody.

Przyjmuje wszelkie zamówienia w miejscu, jako też z prowincji, i wykonywa takowe szybko i dokładnie

269 **po cenach najumiarkowańszych.** 2—8

Czytelnia obejmuje przeszło 20.000 dzieł najrozmaitszej treści,

Właśnie opuścił prasę

Dodatek do katalogu dzieł francuskich

zawartych

w Czytelni KAROLA WILDA we Lwowie,

obejmujący dzieła od r. 1862 do 1875 do Czytelni wcielone (8ka 116 stron.)
Cena 30 ct. Cena kalalogu głównego 60 ct. Oba razem tylko 80 ct.

Warunki abonamentu w Czytelni pozostają niezmienione t. j.

A. Abonament miesięczny, dozwalający wypożyczać 1 do 4 tomów na raz, w polskim, niemieckim, francuskim, lub angielskim języku i zmieniać codzień wyjąwszy niedziele i święta,| kosztuje:

miesięcznie zł. 1 }
półrocznie „ 5 } Kaucja zł. 3

B. Za 2 do 3 dzieł (do 6 tomów) na raz:

miesięcznie zł. 1·60 }
półrocznie „ 8 } Kaucja zł. 6

C. Za większą iłość dzieł na raz (aż do 12 tomów):

miesięcznie zł. 3 }
półrocznie “ 15 } Kaucja zł. 15

Płacący za abonament **półroczny** (od 5 zł,) otrzymają jeden z katalogów (polski, francuski lub niemiecki) **bezpłatnie.**

NB. Za abonament płaci się zawsze z góry. 270 3—3

w języku polskim, niemieckim, francuskim i angielskim.

W teatrze hr. Skarbka.

W Czwartek dnia 22. Kwietnia 1875.

Drugi gościnny występ Baletu francuskiego teatru Chatelet w Paryżu
Pod kierownictwem baletmistrza Franciszka Weissa.

Rozpocznie:

Zaproszę pułkownika!

Komedja w 1 akcie przez Eugeniusza Labiche i Marc Michel.

Carbonel	P. Fiszer.	Juliusz	P. Nowakowski.
Eliza jego żona	Pni. German.	Izydor, służący Carbonela	P. Dębicki.
Pułkownik Bernard	P. Zboiński.		

Rzecz dzieje się w Paryżu.

WESELE WIEJSKIE

Balet komiczny w 1. akcie, ułożony przez dyrektora baletu Franciszka Weissa. Przy paryskiem oświetleniu elektrycznem.)

Jakób Reifband, m. bednarski	P. Franc. Weiss.	Głupi Jasio	P. Chenat.
Eliza } jego córki	Pna Umlauf.	Hansel	P. Bekeffy.
Anna	Pna Julé.	Christel	P. Jochan.
Erine	Pna Leoni.	Soppel } Bednarczuki	Pna. Gloger.
Augusta	Pna Angelina.	Friedel	Pna. Helena.
Róża } jego córki	Pna. Louise.	Franzel	Pna. Marja.
Małgorzata	Pna Delsuc.	Wieśniacy i wieśniaczki.	
Jette	Pna. Adrienne.		

Tańce 1. Pas de deux a la Polka odtańczą Pna Leoni, i Angelina. 2. Pas de trois odtańczą pp. Umlauf, Julé, baletmistrz Weiss 3. Tarantella wykonają pp. Umlauf, Julé, Angeline, Leonie, i Delsuc. 4. Wielka Galopada wykona całe towarzystwo.

POSAŻNA JEDYNACZKA

Komedja w 1. akcie przez Jana Aleksandra hr. Fredrę.

P. Szumbaliński maj. obyw.	P. Linkowski.	Kamila	Pni. Woleńska
Paulina jego córka	Pna. Gajewska.	Józia	Pna. Adler.
P. M. Gomojło ob. z Litwy	P. Zamojski.	August Darzyński	P. Łucjan
Agata jego żona	Pni. Linkowska	Henryk Marecki	P. Kwieciński
P. K. Raltatyński ob. z Podola	P. Zboiński.	Błażej stary sługa Szumbalińs.	P. Dębicki.
Ludwika jego żona	P. German.		

Rzecz dzieje się na wsi u p. Szumbalińskiego.

Na zakończenie:

NOC W WENECJI

Fantastyczny balet w 1. odsłonie przez Baletmistrza Weissa.

Signor Bartolo	P. Bekeffy.	Fabiana	Pna Duval.
Rozyna	Pna Armida.	Jack, angielski Majtek	P. Franc. Weiss.
Juliette	Pna Gloger.	Signor Pietro	P. Chenat.
Gaitani	Pna Helena.	Wiarda stara cyganka	Pni Alis.
Domiana	Pna Mariette.	Precjoza jej córka	Pna Paulina.

Maski. Muzykanci.

Tańce I. Horn pipe taniec majtków angielskich, odtańczy baletmistrz F. Weiss. 2. Pas de deux Rococo comique odtańczy Pna. Angelina i p. Chenat. — 3. Marsz fantastyczny, wykona Pna Umlauf. 4. Fandango, narodowy taniec hiszpański, odtańczą pp. Leonie, Delsuc, i Angelina. 5. Grand Pas de deux noble odtańczą Pna. Julé i baletmistrz Fr. Weiss. 6. Pas Hongrois wykona p. Bekeffy. — 7. Grand quadrille parasols odtańczą pp. Umlauf, Julé, Leonie, Delsuc, Flori, Pauline, Alma, baletmistrz Weiss i p. Chenat. W obydwóch baletach oświetlenie elektryczne systemu de Laperte'a, aparat sprowadzony z Paryża.

Ceny miejsc: Loża pierwszego piętra i parterowa 7 złr. — Loża drugiego piętra 5 złr. Loża trzeciego piętra 3 zł. 20 ct. Krzesło parterowe i wstęp na parkiet 1 złr. 50 ct. Krzesło pierwszego piętra 2 złr. — ct. Krzesło drugiego piętra 1 złr. 20 ct. Krzesło trzeciego piętra 80 ct. Miejsce numerowane na parterze 90 ct. Wstęp na parter 50 ct. Wstęp na trzecie piętro 40 ct. Galerja 25 ct.

Początek o godzinie 7ej.

Właściciel i Wydawca Józef Pini. Odpowiedzialny Redaktor F. Sarnicki. Z drukarni Towarzystwa imienia Szewczenki